



BIEDRONECZK@ SP3 ZĄBKI



W TYM NUMERZE:

- **CO NOWEGO W NASZEJ SZKOLE?**
- **NASI UCZNIOWIE PISZĄ ...**
- **PORADY UCZNIOWSKIE**
 - JAK RADZIĆ SOBIE W KLASIE IV?
 - JAK PRYZOZDOBIĆ ŚWIĄTECZNY STÓŁ?
- **SPRAWDŹ SWOJĄ WIEDZĘ NA TEMAT NASZEGO PATRONA I ROZWIĄŻ KRZYŻÓWKĘ**
- **PRZECZYTAJ WSPOMNIENIA WETERANA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO**
- **WYWIADY BIEDRONECZKI**
 - WYWIADY Z TYMI, KTÓRYM NAUKA NIE SPRAWIA ŻADNYCH TRUDNOŚCI. ILE CZASU POŚWIĘCAJĄ NA NAUKĘ, CO LUBIĄ ITP.
- **ZAWODY SPORTOWE W NASZEJ SZKOLE**
 - CO O NICH MÓWIĄ NASI NAUCZYCIELE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO?
- **ZIMOWE PRZYGODY NASZYCH UCZNIÓW**
- **TROCHĘ STATYSTYKI ...**
 - **CZYTELNICZTWO W SP3**
- **CO WARTO PRZECZYTAĆ?**

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE DLA NAUCZYCIELI I PRACOWNIKÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 3 IM. MAŁEGO POWSTAŃCA W ZĄBKACH

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE DLA UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 3 IM. MAŁEGO POWSTAŃCA W ZĄBKACH

CO NOWEGO W NASZEJ SZKOLE?

- ✓ Nasza szkoła uzyskała prestiżowy tytuł „Szkoły Odkrywców Talentów”. Certyfikat ten przyznawany jest przez Ośrodek Rozwoju Edukacji. Ta zaszczytna nagroda jest motywacją do dalszego rozwijania talentów naszych uczniów.



- ✓ Sala integracji sensorycznej powstała w czasie ferii w sali nr 023. Około trzydzieścioro zakwalifikowanych uczniów naszej szkoły już w lutym rozpoczęło tam indywidualne zajęcia z panią Agnieszką Walter.



WYCIECZKI SZKOLNE

- ✓ 14 stycznia klasy 5c oraz 4c wybrały się na wycieczkę do Sejmu. Jako jedni z nielicznych mieliśmy okazję zobaczyć gabinet Pani Marszałek Ewy Kopacz. Wycieczkę zakończyliśmy wizytą w Pizzy Hut.



- ✓ 25 stycznia najzdolniejsi uczniowie z kl. 4-6 w nagrodę za bardzo dobre wyniki w nauce (średnia powyżej 4,75) oraz wzorowe i bardzo dobre zachowanie w I semestrze pojechali do kina. Uczniowie obejrzeli film w trójwymiarze pt. „Życie PI” w Multikinie na Targówku.

Nasi uczniowie na wycieczce do kina



Powyższe informacje przygotowała dla nas Weronika Korol - uczennica klasy V c

- ✓ Po przeczytaniu i omówieniu lektury „Pinokio” uczniowie klas czwartych mieli okazję w dniach 13 - 14 marca zobaczyć najnowszy musical familijny zrealizowany na motywach bajki Collodiego w Teatrze Rampa.



W teatrze niemal przy pełnej widowni oglądaliśmy przedstawienie. Na scenie pojawił się Dżepetto z dużym kawałkiem drewna, z którego następnie zrobił Pinokia. Uczyl go chodzić i biegać. Pod koniec przedstawienia Pinokio został zjedzony przez rekina, a w środku niego odnalazł swojego biednego tatusia. Potem Pinokio był grzeczny, chodził do szkoły i pomagał swojemu ojcu. Sztuka ta była bardzo ciekawa, dlatego polecam ją każdemu.

Sandra Kuligowska kl. IV c

Uważam, że wycieczka do Teatru Rampa na spektakl o Pinokiu była bardzo udana. Ten wyjazd był kreatywny i ciekawy. Czas spędzony tam minął nam bardzo szybko. Już nie mogę doczekać się następnej wycieczki w kwietniu do Teatru Syrena na „Kota w butach”.

Julia Siwek kl. IV c

Nasza wycieczka do teatru była bardzo owocna. Sam spektakl bardzo mi się podobał. Było dużo ciekawych rekwizytów. Scena w której Pinokio przepływał morze była bardzo realistyczna.

Weronika Jachymek kl. IV c

Z tej sztuki wyniosłam pewien morał. Dobro zawsze zwycięża.

Julia Ciecierska kl. IV c

Przez ponad dwie godziny oglądaliśmy bardzo ciekawy spektakl. Aktorzy spisali się na medal. Wspaniale grali niełatwe kwestie m.in. rolę kota, lisa czy Pinokia. Dzięki bogatej oprawie muzycznej panował wesoły nastrój na widowni. Moim zdaniem sztuka była bardzo piękna, ale i zabawna.

Wiktoria Skoneczna kl. IV c

NASI UCZNIOWIE PISZĄ

Oto jedne z najciekawszych prac zakwalifikowanych do konkursu literackiego „Jesień - sentymentalnie?, Radośnie?, Kolorowo?” Nas zachwyciły, mamy nadzieję, że i Wam się spodobają!

AGNIESZKA CHUDZIAK kl. Va*W Ząbkach*

W naszych Ząbkach żyje się wesoło,
 Rzeka ludzi otacza nas wkoło.
 Mieszkają tu tacy, którzy mają lwie serce,
 Są i tacy - co dwie lewe ręce.
 Jeden jest gruby jak beczka,
 Drugi cienki jak wstążeczka.
 Każdy wesoło sobie tu żyje,
 Śpi, wstaje, poranną kawę pije,
 Potem przedszkole, szkoła i praca
 I znów do domu ochoczo powraca.
 Spacer wieczorny jest również wskazany.
 I chociaż świat jest tu trochę zamurowany,
 To jednak w Ząbkach powietrza świeżego
 Na pewno wystarczy dla każdego.
 To nasza piękna zielona kraina,
 Jakiś ósmy cud natury przypomina.
 Serce krajobrazu jest w miejskim parku,
 Tu się zrzuca problemy, które nosimy na karku.
 Dusza tu odpocznie, serce się nacieszy,
 Aby we śnie głębokim miło się pograć
 A dnia następnego do szkoły i pracy
 zdążyć.

Jesień w Ząbkach

Jesień w Ząbkach to piękna pora roku...
 Jesień za rok - ta z pewnością będzie inna.
 Może być upalna, sroga lub zimna.

Liście kolory będą zmieniać,
 A my wszyscy szyszki zbierać.
 Może kasztany albo żołędzie...
 Wtedy na pewno piękna jesień będzie,
 W lasach, parkach i w Urzędzie...

ZUZANNA JANKOWSKA kl. IV b

Kolorowe liście błędzą przed oczami
 Świat jak w hibernacji bawi kolorami.
 Kalosze na nogach, kałuż nie brakuje
 Szybko w deszczowych jesieni ramionach
 odlatuję
 Do krainy czerwieni, brązu, pomarańczy
 I znowu świat barwami tańczy.
 Kończę przygodę, wracam do domu
 O tych przeżyciach nie powiem nikomu.

**AMELIA GRZEBILISZEWSKA kl. IV a***Jesień*

Jesień; piękna złota jesień.
 Barwy ma tyle - prawie jak motyle.
 Zaskoczyła mnie bardzo tymi kolorami.
 Jesień. Żółta jak słońce.

Czerwona jak jabłka w sadzie.
 Pomarańczowa pod drzewami.
 Zielona jak trawa.
 Lubię te kolory.

Jesień. Szkoda, że się kończy.
 Za rok znowu się spotkamy.

GABRIELA KĘDZIORA KL. V a

Wiersz o jesieni

Ostatni żółty kwiat umarł na zawsze.
 Pokryty przezroczystym zimnem niczym zaklęciem.
 Nagle, zaczęły sfruwać z drzew podobne do liści szare wróble.
 Ostatni liść spadł z drzewa –
 Ostatnia kropla krwi
 Nigdy niekończącej się złotej jesieni.

WIKTORIA SKONECZNA KL. IV c

Pani Jesień

Idzie złota Pani Jesień
 W swym koszyku dzieciom niesie
 Dwa kasztany, trzy żołądziejce
 Rozsypuje liście wszędzie.
 Chodzi wręcz po całym świecie,
 Ale koszyk nadal niesie.

Stała raz na środku lasu,
 I nie tracąc więcej czasu,
 Sarnom, ptakom i wiewiórkom
 Zagadała coś na uszko.

Spieszcie się do domów już,
 Bo mroźna zima tuż tuż.

ADRIAN MAŁACHOWSKI KL. IV b

Za nocą noc, dzień za dniem
 Kreci się kreci Ziemia kołem.
 Ciemno, coraz ciemniej
 Wokół wiatru gra muzyka,
 Zimno, coraz zimniej,
 Dzień tak szybko w noc umyka.

Liście rude, złote i brązowe,
 Cicho lecą nam na głowę,
 Wiatr w sadzie jabłka strąca,
 Nie będzie już gorąca.

Drzewa barwne liście mają,
 Jak choinki wyglądają.
 Babie lato nitki snuje,
 Wiatr z listkami wciąż tańczy.

Kolorowa pora roku,
 Mgła otula świat o zmroku.
 Sznur dzikich gęsi po niebie dryfuje,
 Gil w sikorkę się wpatruje.

Słońko coraz krócej świeci,
 Na podwórku jest mniej dzieci.
 Wszędzie smutek i plucha,
 Trawa żółta i sucha.

Jesień dwie natury ma
 Jedna dobra, druga – zła.
 Każdy dzień deszcz i wiatr przynosi,
 Uczę się te porę roku znosić.

Złociste barwy ziemię przenikają,
 Jesienne krajobrazy wszystkich urzekają,
 Bo jesień cudne kolory ma
 I o swój wygląd bardzo dba.

Oto prace naszych szkolnych finalistek
 ogólnopolskiego konkursu poetyckiego
Odkrywamy Talenty Przyszłości.

Przeczytajcie je i spróbujcie sami zapisać
 własne refleksje, to nie takie trudne,
 jak myślicie! Wystarczy kartka, długopis
 i ... wyobraźnia!

Uczestnicy konkursu



Weronika Kucharczyk kl. IV c

Idę.
 Nagle staję na rozstaju dróg.
 Jedna droga jest gładka i prosta,
 druga- trudna do pokonania.

Wybieram tę trudną,
 z kamieniami , kałużami błota.
 Idę.
 Jest ciężko.
 Lecz nie zawracam.
 Idę. Zmierzam do celu.
 Zmęczona lecz ze spokojną duszą.
 Z poranionymi nogami lecz dumna.
 U kresu drogi...
 ... dalej iść chciałam.
 Lecz poszłam drogą łatwą.
 U celu - nie byłam szczęśliwa.
 Nic nie wiem,
 niczego nie poznałam,
 niczego nie dokonałam.
 Już wiem : życie , podróż, marzenia...
 Bez wysiłku i trudu –
 nie zaznam spełnienia.

Julia Ciecierska kl. IV c

Życie

Kiedy patrzę, jak mi życie ucieka
 Chcę, by było wspaniałą podróżą.

Lecz...

Jak mamy żyć w takim gąszczu,
 jeśli nie wiemy, co i gdzie?

Co to jest za życie,
 jeżeli nie umiemy patrzeć na nie?

Przecież człowiek jest istotą z natury.

Jak mamy żyć, jeżeli nie rozkwitają nam marzenia?

Czemu musimy coś zobaczyć, żeby zrozumieć?

Czy sami nie możemy dotknąć, poznać,
powąchać, posmakować?
Życie to przecież jedna wielka podróż.

?

Jak nadać jej sens ...

Gabriela Kędziora

Od nasionka do drzewa

Na początku jesteśmy małym nasionkiem,
które matka wiatr przenosi na miejsce,
gdzie rosnąć będziemy mogli.

Powoli, powolutku kiełkujemy i gdy tak na
innych dorosłych patrzymy,
tak sobie marzymy, że chcemy być takie
duże, piękne, dzielne, samodzielne.

Siewka małutka rośnie w gaju, rośnie
coraz więcej rozumie i chce być piękną
jarzębiną.

Młode drzewko ma dość matuli, która jego
listki pieści.
Chce być piękne i duże ...

Duże drzewo stoi w ogrodzie, spadają z
liści krople niewielkie.

Nie wiadomo czy to deszcz pada czy
drzewo płacze wielce.

Chce być małym znowu nasionkiem,
które matka wiatr pieści.

Lecz nie może...

Agnieszka Chudziak

Wysnzione marzenia

Wszyscy mamy do przebycia swoją wielką
podróż życia.

Od oseska do staruszka często bywa kręta
drożka.

Ja na przykład mówiąc szczerze, to w
marzenia bardzo wierzę.

Wiem, że od najmłodszych lat z
marzeniami kolorowy jest świat.

Mam marzenia te małe, które są
czasem głupiutkie.

Trochę ważne, trochę nie, ale zawsze
cieszą mnie.

Wiem, że z wiekiem mądrzejemy i innymi
ludźmi się stajemy.

Myszę sobie jednak tak, że i starsi patrzą
wspak.

Pamiętają ciągle sen, co w dzieciństwie
mieli hen.

Sen o szczęściu, pięknym życiu, długiej
podróży do przebycia.

Wiedzą wtedy dobrze, że aby wszystko to,
co się przyśniło.

W naszym życiu się wydarzyło. Trzeba
marzyć, tylko chcieć.

Stary dąb na polanie stoi, jego marzeniem
jest by go nie ścieli,
by śmierć nie nadeszła prędko.

Julia Remfeld*Marzenia*

Marzenia są jak obraz, raz się uda, a raz nie.

Ja mam jedno marzenie, by się z mamą wybrać w rejs.

Statek piękny i ogromny, więc po falach szybko mknie.

Aż się zebrał deszcz ulewny, jednak słońce grzało mnie.

Potem piękna była tęcza, lecz za statkiem skryła się.

Wtem podleciał ptak samolot i zabrał mnie.

Pofrunęłam do Egiptu. Piramid kraj to pełen.

Wyższe są niż do sufitu. Teraz uczę się języków.

Spotkać chciałam Egipcjanina. Tylko Spojrzał na mnie więc...

Gdy wróciłam już do domu Nową pasję i marzenia mam.

Uczyć się języków obcych chcę. Może kiedyś przyda się?

PORADY UCZNIOWSKIE**JAK PORADZIĆ SOBIE W KLASIE IV?**

- Nauczmy się ułamków (matematyka), ponieważ w klasie piątej będzie nam łatwiej je zliczyć.

- Nauczmy się pisać listy (j. polski), to w klasie piątej łatwiej nam będzie pisać inne prace pisemne.
- Przestańmy rozmawiać na lekcjach, w klasie piątej będzie na to za mało czasu.
- Nauczmy się korzystać z mikroskopu (przyroda), przyda się nam to w klasie piątej, gdy będziemy za jego pomocą patrzyli na „małe żyjątka”.
- Nauczmy się pracować w różnych grupach, w klasie piątej wykorzystamy to na wielu lekcjach.
- Cieszymy się tym, że jesteśmy w klasie czwartej, klasy piąta i szósta poczekają na nas!

Porad udzieliła Andżelika Godlewska – uczennica klasy V c



Sprawdźcie też jak z trudnymi sytuacjami poradziły sobie sławne misie. W szkolnej bibliotece znajdziecie wiele książek!

• **JAK PRYZOZDOBIĆ ŚWIĄTECZNY STÓŁ?**

Już niedługo święta Wielkanocne! Chcesz sam zrobić praktyczne ozdoby do swojego pokoju? –Tak? Spróbuj! To łatwe!

1. Wielkanocne króliki

PRZYBORY:

- rolki papieru toaletowego,
- farby,
- pędzelki,
- nożyczki,
- papier kolorowy,
- klej (najlepiej szybko schnący),
- blok techniczny biały,
- pomarańczowa kartka papieru (gdy nie masz tego koloru kartkę pomaluj farbą),
- cienkie markery,
- ołówek.



WYKONANIE:

1. Przetnij rolki papieru toaletowego na pół. Będą to małe króliki. Niektóre rolki zostaw oryginalnej wielkości, na duże króliki. Pamiętaj! Każdy królik musi mieć uszy, więc wytnij z bloku

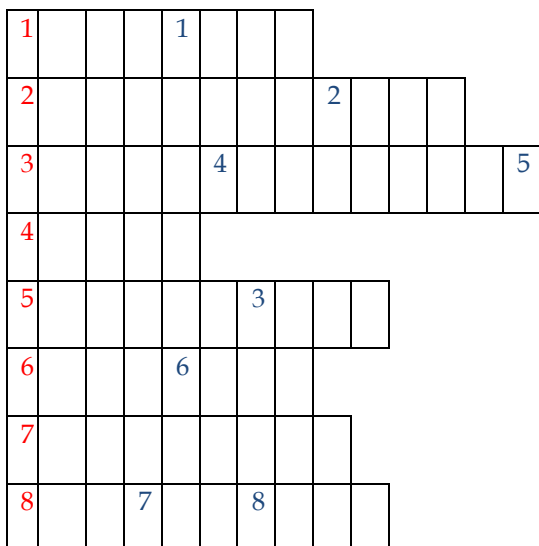
technicznego uszka odpowiedniego rozmiaru!

2. Na rolkach narysuj ołówkiem brzuszki króliczka.
3. Skompletuj wszystkie rolki, do każdej musisz mieć po dwa paski na uszy. Gotowe? Skompletowane elementy pomaluj na wybrane kolory. Rolki i uszy pomaluj wewnątrz i na zewnątrz. Pozostaw wszystko do całkowitego wyschnięcia. PAMIĘTAJ! Brzuszek pomaluj innym kolorem!!!!
4. W między czasie zrób małe kuleczki z pomarańczowej kartki. Będzie to nosek królika. Zrób tyle kuleczek ile masz królików.
5. Gdy rolki będą już suche, przyklej królikom uszy.
6. Z bloku kolorowego możesz wyciąć małe kokardki. Nie muszą być piękne! Wystarczy, że wytniesz ich kształt. Naklej kokardki na dole lub na górze rolki, w zależności od tego, czy chcemy mieć królika chłopca czy dziewczynkę. Na środku naklej kuleczki na nos.
7. Na końcu czarnym markerem dorysuj królikom oczy i wąsy.

Porad udzieliła Natalia Czapla –
uczennica klasy V c

**SPRAWDŹ SWOJĄ WIEDZĘ NA
TEMAT NASZEGO PATRONA,
ROZWIĄŻ KRZYŻÓWKĘ!**

1. Ulica przy której stoi pomnik Małego Powstańca
2. Dzielnica Warszawy, w której stoi pomnik
3. Projektant (nazwisko) pomnika
4. Ma go na głowie powstaniec
5. Pomnik odsłonił w 1983 roku powstaniec - Jerzy...
6. Trzyma w ręku...
7. Nazwa miejsca w sąsiedztwie którego stoi pomnik - w formie okrągłej budowli.
8. Wybuchło 1.08.1944 roku o godzinie 17.00



HASŁO UTWORZONE Z LITER 1-8

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Krzyżówkę przygotowała dla nas
Pani Wicedyrektor Ewa Kacprzak, nauczycielka historii.

Graficznie opracowała ją Weronika Korol,
uczennica klasy V c

**NIE ZAPOMINAMY O NASZYM
PATRONIE, TAKŻE PODCZAS ROKU
SZKOLNEGO!**

**BIORĄC UDZIAŁ W WIELU RÓŻNYCH
SPOTKANIACH W NASZEJ SZKOLE
POZNAJEMY CIEKAWYCH LUDZI
I SŁUCHAMY NOWYCH OPOWIEŚCI
ZWIĄZANYCH Z POWSTANIEM
WARSZAWSKIM**

Spotkanie z Panem Andrzejem Krzanowskim - weteranem Powstania Warszawskiego

W piątek 12 października 2012r. miało miejsce niezwykle i ważne dla życia szkoły wydarzenie. Klasę 5d odwiedził wyjątkowy gość - weteran Powstania Warszawskiego, Pan Andrzej Krzanowski. Jest to dziadek naszego kolegi Michała Graczykowskiego.

Doskonale pamięta czasy, gdy polska niepodległość została naruszona przez sąsiadów -agresorów. Działo się to w 1939r., gdy Niemcy (wówczas III Rzesza) i Rosja (w 1939r. ZSRR)napadły na naszą Ojczyznę. Wydarzenia te rozpoczęły II Wojnę Światową.

Po pięciu latach okupacji niemieckiej w 1944r. Polacy powiedzieli „dość”. Była to zapowiedź wielkiego zrywu zbrojnego organizowanego przez Armię Krajową (AK) . Akcja miała miejsce w Warszawie, stąd nazwa Powstanie Warszawskie.

Powstanie rozpoczęło się 1 sierpnia 1944r. i trwało 63dni, aż do kapitulacji 3 października 1944r. Straty po obu stronach były ogromne, stolica legła w gruzach. Z pewnością Powstanie nie udało się pod względem militarnym, lecz...poprawiło morale Polaków.

Pan Andrzej Krzanowski opowiedział nam swoją historię związaną z Powstaniem. Jest pełna ciekawych wątków i niezwykłego patriotyzmu.

Przed Powstaniem żył w Warszawie pewien chłopiec - Andrzej Krzanowski. Już przed zrywem zbrojnym

należał do kompani motorowej. Wywodząca się z Drużyn Orłąt Lwowskich jednostka składała się z trzech plutonów: samochodowego, motorowego i czołgowego.

Tuż po wybuchu Powstania kompania znalazła się na Starówce. Młody Powstaniec – Andrzej wraz ze swym kolegą był odpowiedzialny za dostarczenie broni, która leżała w składnicy kompani aż na Marymoncie – w drugim końcu miasta! By się tam dostać trzeba było przejść przez Żoliborz.

Gdy żołnierz owej kompanii wraz ze swym druhem znaleźli się na Dworcu Gdańskim, widzieli jak rozbrajany jest pojazd pancerny wroga. Niedługo potem w obliczu niewyjaśnionej okoliczności obrońcy Żoliborza wycofali się za Warszawę, w stronę Puszczy Kampinoskiej.

Niektóre źródła podają, iż działo się to ze względu na obawę przed atakiem zmechanizowanych sił wroga. Po wyjaśnieniu sytuacji bezbronni żołnierze znaleźli w walizce pana Andrzeja granaty. Został „poszturchany” przez swoich kolegów, którzy bez żadnej broni przedzierali się przez stolicę.

W czasie powrotu młody Krzanowski spotkał znajomego lekarza, który zabrał go ze sobą do szpitala polowego na Żoliborz. Prócz opatrywania rannych do obowiązków pracowników szpitala należało m.in. odgruzowywanie miasta „wszelka pomoc medyczna dla wszystkich mieszkańców stolicy oraz dostarczanie rannym pożywienia.

Na Żoliborzu Andrzej Krzanowski został aż do 28 września. Potem ukrywał się w piwnicy nieznanego domu (razem z nim było tam: kilka kobiet z dziećmi, dwóch starszych mężczyzn i kolega z Powstania).

Gdy znaleźli ich Niemcy, dzięki nieuwadze jednego ze strażników młody Krzanowski wraz z kolegą zdołał uciec. Po wojnie pan Andrzej pozostał w Warszawie, gdzie mieszka do dziś. Cudem uniknął zesłania do pruszkowskiego obozu dla Powstańców.

Znajomy lekarz założył mu kilka bandaży robiąc z niego „niepełnosprawnego”. Pan Krzanowski długo jeszcze w czasie wojny jak i po niej dostarczał pożywienie pozostałym w Warszawie mieszkańcom i Powstańcom...

Ta niezwykła historia jest w całości prawdziwa. Jej bohater już w III RP działał i działa w różnych organizacjach kombatanckich. Pragnie, by pamięć o Powstaniu nigdy nie wygasła. Dąży także do tego, aby pamiętano o takich jak on ludziach, którzy dla ojczyzny zdolni byli do największych poświęceń.

Pan Andrzej należy do niedużego grona tych, którzy Powstanie i czasy PRL-u przeżyli i mogą przekazywać innym prawdziwą historię owych czasów.

Po tej opowieści w klasie zapadła cisza. Uczniowie klasy 5d wstali i nagrodzili Powstańca wielkimi brawami.

Oskar Szafarowicz, klasa V d



WYWIADY BIEDRONECZKI

- **PRZECZYTAJ WYWIADY Z TYMI, KTÓRYM NAUKA NIE SPRAWIA ŻADNYCH TRUDNOŚCI. DOWIEDZ SIĘ ILE CZASU POŚWIĘCAJĄ NA NAUKĘ, CO LUBIĄ ITP.**

Wywiad z **Martą Jakóbczak****1. Jak dużo czasu poświęcasz na naukę?**

Zazwyczaj na naukę poświęcam od 1 do 2 godzin.

2. Który przedmiot jest Ci najbliższy i dlaczego?

Najbardziej lubię język angielski, ponieważ nauka tego języka sprawia mi przyjemność.

3. Czy poza szkołą również rozwijasz swoje zainteresowanie tym przedmiotem?

Tak, mam prywatny język angielski oraz uczę się z dodatkowych książek.

Wywiad z **Julią Jagiełło****1. Jak dużo czasu poświęcasz na naukę?**

Najwięcej informacji zapamiętuję z lekcji. Staram się słuchać nauczycielki, bo wiem, że wtedy nie będę musiała uczyć się danej lekcji w domu. Po przyjściu ze szkoły staram się odrobić zadaną pracę domową szybko i w skupieniu. Jeśli jest taka potrzeba, powtarzam również materiał na sprawdziany i kartkówki.

2. Który przedmiot jest ci najbliższy i dlaczego?

Najbliższym mi przedmiotem jest język angielski. Bardzo go lubię i nauka jego przychodzi mi z łatwością. Uważam, że jest on bardzo ciekawy. Interesuję się również kulturą brytyjską i staram się pogłębiać wiedzę na jej temat.

3. Czy poza szkołą również rozwijasz swoje zainteresowanie tym przedmiotem?

Od wielu lat uczęszczam na indywidualne lekcje języka angielskiego. Sądzę, że w przyszłości będzie on bardzo przydatny w moim życiu. Dlatego chcę jak

najwięcej umieć. Od pierwszej klasy szkoły podstawowej miałam ambicję, aby pogłębiać swoją wiedzę na temat tego języka. Uważam, że podjęłam słuszną decyzję.

Wywiad z **Maciejem Pietraszewskim****1. Jak dużo czasu poświęcasz na naukę?**

Zajęcia w szkole zajmują mi 5 godzin dziennie oraz 1 godzina zajęć dodatkowych. W tygodniu odrabianie lekcji i uczenie się zajmuje mi około 3 godziny dziennie.

W weekend nauka zajmuje mi około 2 godziny. Dodatkowe prace zajmują 2 godziny. Zajęcia na basenie zajmują mi ok. 2 godzin.

2. Który przedmiot jest ci najbliższy i dlaczego?

Najbardziej lubię matematykę i angielski. Matematyka jest prosta i logiczna. Angielski jest ciekawy, jego znajomość umożliwia porozumiewanie się z ludźmi mówiącymi w tym języku. Lubię Panie, które prowadzą te przedmioty. Potrafią one prowadzić fajne zajęcia.

Wywiad z **Aleksandrą Mazurczak****1. Jak dużo czasu poświęcasz na naukę?**

Na naukę poświęcam bardzo dużo czasu. W tygodniu siedzę po cztery godziny dziennie. W weekendy uczę się jeszcze więcej, ale i tak znajduję wolny czas tylko dla siebie. Najwięcej czasu poświęcam na naukę języka polskiego, angielskiego i niemieckiego oraz historii, przyrody i matematyki.

2. Który przedmiot jest Ci najbliższy i dlaczego?

Najbliższym mi przedmiotem jest język angielski. Uczę się go od szóstego roku życia. Będę się starała dostać do takiego gimnazjum, w którym będzie rozszerzony angielski. Bliski jest mi też język niemiecki.

3.Czy poza szkołą również rozwijasz swoje zainteresowanie tym przedmiotem?

Poza szkołą również rozwijam swoje zainteresowanie tymi przedmiotami.

Wywiad z **Zofią Ośkiewicz**

1.Jak dużo czasu poświęcasz na naukę?

Sądzę, że niewiele. Jeżeli w danym tygodniu mam dużo kartkówek i sprawdzianów to poświęcam na przygotowanie się do nich więcej czasu. Uczę się systematycznie, po pół godziny dziennie. Nie zabiera o dużo czasu, a w dodatku utrwała poznane na lekcjach wiadomości. Uczę się mało, ale systematycznie.

2.Który przedmiot jest Ci najbliższy i dlaczego?

Przedmiotem który jest mi najbliższy i sprawia mi przyjemność jest historia.

3.Czy poza szkołą również rozwijasz swoje zainteresowanie tym przedmiotem?

Oczywiście, że tak. Co tydzień w piątki chodzę na kółko historyczne. Biorę też udział w wielu konkursach związanych z tym przedmiotem. Czasem wraz ze starszą siostrą jadę do muzeum, a tam zawsze czeka na mnie wiele fascynujących rzeczy.

Wywiady z uczniami przygotowała i przeprowadziła Katarzyna Łata – uczennica klasy V c.

Wywiady z pozostałymi uczniami zostaną opublikowane w następnym wydaniu Biedroneczki.

- **PRZECZYTAJ O ZAWODACH SPORTOWYCH W NASZEJ SZKOLE**

Naszych nauczycieli zapytaliśmy o zawody sportowe w naszej szkole. Dowiedźcie się, co nam powiedzieli!

Jakie zawody sportowe odbyły się w I semestrze

Uczniowie naszej szkoły wzięli udział w następujących zawodach:

- piłka nożna,
- koszykówka,
- biegi przełajowe.

W których zawodach zdobyliśmy pierwsze miejsce?

Nasi uczniowie najlepiej poradzili sobie w najpopularniejszej obecnie dyscyplinie tzn. w piłce nożnej. Należy podkreślić, że zarówno chłopcy, jak i dziewczyny dobrze sobie radzą w tej dyscyplinie.

W jakich kategoriach nasza szkoła jest najlepsza?

Nasza szkoła jest najlepsza w piłce nożnej. To najbardziej lubiana dyscyplina w szkole.

Nad jakimi dyscyplinami powinniśmy jeszcze popracować?

Najważniejsze jest, abyśmy poprawili nasze wyniki w piłce siatkowej. Szkoła Podstawowa nr 1 prezentuje wysoki poziom, więc mamy kogo „gonić”.

Które z zajęć wychowania fizycznego są bardziej lubiane przez uczniów – zajęcia na sali gimnastycznej, czy zajęcia na zewnątrz?

Zauważyłem, że najbardziej lubiane zajęcia to zajęcia przeprowadzane na zewnątrz. Niestety nasza aura nie

pozwała na to, aby często korzystać z tej możliwości.

Wywiad z panem Kamilem Dziawerem przeprowadzili Bartek Bloch i Mateusz Michna – uczniowie klasy V c.

- **Na łamach gazetki publikujemy jedną z ciekawszych prac w ramach konkursu literackiego „Moja zimowa przygoda”.**

„Przyzwoity kolega”

Było zimowe popołudnie. Franek wraz z kolegami wracał ze szkoły. Każdy był wesoły, ponieważ następnego dniamał być ostatni dzień semestru i już po godz. 13.00 miały się rozpocząć ferie.

Chłopcy przywiązywali dużą uwagę do witania ferii i wakacji. Zaczęło się to już w drugiej klasie tańcem radości z okazji ferii świątecznej. Teraz planowano tak przywitać ten upragniony czas.

- Myślę, że powinniśmy urządzić poczęstunek w świetlicy – powiedział Kuba.

- Co ty?! Pani nigdy na to nie pozwoli. Powie, że jesteśmy już „prawie dorosłymi czwartoklasistami” i że takie imprezy to nie dla nas – odrzekł natychmiast Kacper.

- Wiem, zorganizujemy bitwę na śnieżki. Podzielimy się na dwa zespoły i urządzimy na placu szkolnym prawdziwe pobojuwisko! To wprowadzi nas w nastrój zimy – zaproponował Franek.

- Super! To dobry pomysł! – zawołali wszyscy chórem.

Tylko jeden głos nie był pełen zachwytu.

- Uważam, że ten pomysł jest poniewczasie. Powinniśmy zorganizować tę zabawę parę dni temu, gdy było więcej śniegu. W ogóle możemy ucierpieć co niemiara. Pamiętajcie, że pani zabroniła

nam zabaw na śniegu. To iście niebezpieczne – powiedział klasowy prymus, zafascynowany konkursami polonistycznymi, głównie „Z poprawną ortografią na co dzień”.

Jednak nikt nie zwrócił na niego uwagi. Decyzja już zapadła.

Następnego dnia lekcje mijały szybko. Większość klasy była już poinformowana o planowanej grze. Reszta dowiadywała się pocztą pantoflową. Chodziły słuchy, że będzie to najlepsza zabawa jaka kiedykolwiek miała miejsce na terenie szkoły. Nikt nie obawiał się bury ze strony nauczycieli lub rodziców.

Po dzwonku kończącym lekcje klasa wybiegła z sali. W szatni tłok był ogromny, każdy chciał jak najszybciej dotrzeć na miejsce. Pierwszy stawiał się Wiktor, potem Janek, Hania, Franek i inni. Gdy zebrali się wszyscy ustalono, że to przewodniczący klasy ustali zasady gry. Gospodarzem 4b był oczywiście Marek. Rzekł on więc: „Opiszę teraz reguły zabawy. Wiem, że określenie bitwa na śnieżki bardzo oddziałuje na waszą wyobraźnię. Zasady są tu proste i mam nadzieję zrozumiałe.”

Zasad faktycznie nie było dużo i nie zdawały się być zagmatwane, więc po wysłuchaniu ich każdy wziął się do pracy. Jedni budowali „okopy” ze śniegu, inni szykowali śnieżki do rzucania, a jeszcze inni oznaczali połowy. Po przystosowaniu terenu przyszła kolej na wybranie grup. Jedną wybierał Marek, a drugą pomysłodawca zabawy – Franek.

Wybory nie obyły się bez sprzeczek, jednak Marek starał się je załagodzić mówiąc: „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje”. To zazwyczaj pomagało. Gdy obydwie drużyny były już wybrane, zaczęły się ustawiać i szykować. Mimo, że była to praca żmudna każdy chciał ją wykonywać – dzieci znały

bowiem przysłowie „Cel uświęca środki” (oczywiście w szkole powtarzał je Marek).

Po godz. 15.00 nastąpiła długo oczekiwana chwila, przygotowania dobiegły końca i miała się zacząć zabawa.

Nagle jednak z budynku szkoły zaczęli wychodzić szóstoklasiści. Część z nich poszła do domu, lecz kilku uczniów zostało. Dzieci wiedziały kim oni są... Była to banda Stefana z 6a. Słyseli oni w szkole z niemiłego odnoszenia się w stosunku do młodszych klas.

Każdy uczeń klasy czwartej lub piątej czuł przed nimi respekt. Nasi „wojownicy” też odczuli lekki strach, lecz ktoś krzyknął : „Start!” i gra się rozpoczęła. Nikt nie zwracał uwagi na niegodziwą bandę.

Po chwili stała się rzecz niesłychana, choć przy odrobinie zdrowego rozsądku zrozumiała. Stefan wraz ze swymi kolegami wkroczyli na teren, gdzie chłopcy obrzucali się śnieżkami.

Przez pewien czas grupa Marka wzięła ich za przeciwników i rzucała w nich kulami śniegu. Starsi chłopcy szli wprost na ich bazę. Gdy tam dotarli każdy wiedział co to oznacza. Strzały kulek zostały wstrzymane, każdy zamarł w bezruchu. Stefan wraz z „Herkulesem”, jak zwano Kamila z 6c, weszli na teren grupy Marka jako pierwsi i z premedytacją zniszczyli tę pracochłonną budowlę. Był to cios dla stojących wokoło dzieci.

- I co nam zrobicie maluchy? Chyba się nie rozpłaczecie! – powiedział szyderczo Stefan i wszyscy jego towarzysze zaczęli się śmiać. Ten nieprzyjazny chichot przerwał odgłos przypominający stłuczenie się jajka. Śmiech zamilkł.

Stefan stał pośród dzieci z buzią pełną białego puchu. To Marek rzucił w niego śnieżką, ponieważ pomylił go z przeciwnikiem. Gdy banda z 6c

wkroczyła do ich bazy on pobiegł do składu kulek śniegowych i nie kontrolował biegu wydarzeń. Sytuacja ta nie wyglądała najlepiej. Stefan dobrze wiedział kto mu to zrobił, więc krzyknął:

- Wszyscy odejść! Chcę sam rozprawić się z tym młodzikiem.

To powiedziawszy podszedł do sparaliżowanego strachem Marka i zamachnął się. Już miał go uderzyć, gdy wtem... Między Marka a Stefana wskoczył Franek. Stefan nie patrzył już kogo uderza. Dostał więc Franek. Chłopcom serce skoczyło do gardła, nikt nie śmiał się odezwać.

- Chłopaki idziemy! Załatwiliśmy już wszystko – brzmiała komenda dowódcy bandy z 6c. Cała ich zgraja odeszła bez słowa. Na placu zostali tylko chłopcy z 4b. Wśród nich leżał nieprzytomny Franek.

Na szczęście Franek odzyskał zmysły i po paru dniach był już w pełni sił. Stało się to dzięki szybkiej reakcji kolegów Franka. Tydzień po tym zdarzeniu do jego domu przyszedł Marek. Chciał podziękować koledze, lecz ten powiedział, że zrobił tylko to co uważał wówczas za swój obowiązek, nie myśląc o konsekwencjach.

Od tego czasu Marek i Franek to „papużki nierozłączki”. Śmiało można powiedzieć, iż stali się prawdziwymi przyjaciółmi.

Historia ta uczy nas, że często warto kierować się sercem i uczuciami. Nie powinniśmy myśleć tylko o sobie. Kiedyś my także możemy być w potrzebie i wtedy będziemy mieć w kimś oparcie.

Tu przychodzą na myśl słowa W. Bartoszewskiego, mówiące o tym, że warto być przyzwoitym, uczciwym i sprawiedliwym, choć się to nie opłaca. Nie warto być jednak oszustem, kłamcą, niesprawiedliwym, choć to w dzisiejszych czasach się opłaca.

Pamiętajmy, że dobro, mimo że często jest „nieopłacalne” to prędzej, czy później do nas wróci.

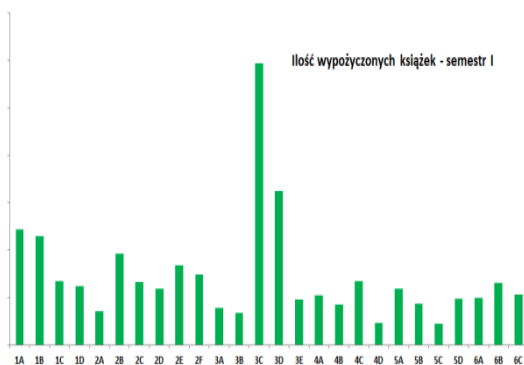
Przyzwoitość, którą okazujemy innym napełnia ludzi satysfakcją i poczuciem niesienia tego dobra.

Starajmy się, więc być przyzwoitymi i dobrymi, a zauważymy, że i nam, i innym będzie dużo przyjemniej i milej.

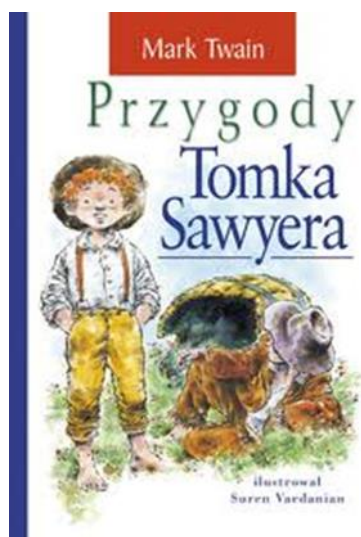
Oskar Szafarowicz, klasa V d

TROCHĘ STATYSTYKI ...

• CZYTELNICTWO W SP3



Recenzja książki



„Przygody Tomka Sawyera” to świetna opowieść o dziesięcioletnim chłopcu, wychowywanym po śmierci rodziców przez ciotkę, która stara się, aby wyrósł on na prawego i dobrego człowieka.

Tomek jednak jest urwisem, marzącym o wspaniałych przygodach i zastaniu prawdziwym bohaterem. Małec jest ciekawy świata, przez co wpada ciągle w tarapaty. Mimo to zawsze wychodzi z nich obronną ręką dzięki swej pomysłowości i rezolucji.

Jego najlepszym przyjacielem jest Huck Finn, który nie potrafi żyć zgodnie z zasadami narzucanymi przez społeczeństwo i świadomie wybiera życie włóczęgi.

Powieść jest zajmująca, pełna humoru i intrygujących, niebezpiecznych przygód. Oczywiście, nie mam zamiaru zdradzać wam szczegółów, lecz jedynie rozbudzić waszą ciekawość.

Dodam, że główny bohater jest świadkiem morderstwa i uczestniczy w swoim pogrzebie. Jak każdy nastolatek przeżywa również wiele sercowych rozterek, zakochując się w ślicznej Becky Thatcher.

„Przygody Tomka Sawyera” to niewątpliwie książka godna polecenia – książka, którą czyta się z zapartym tchem, z niecierpliwością czekając na dalszy rozwój akcji. Chwilami wzrusza, przeraża, lecz przede wszystkim jest niezwykle wciągająca i zabawna. Mam nadzieję, że zachęciłam was do sięgnięcia po nią.

Zuzanna Filipkowska kl. V a

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE DLA RODZICÓW I PRACOWNIKÓW SZKOŁY

Zdrowych, Pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie
rodzinnym i wśród przyjaciół
oraz wesołego "Alleluja"
życzy

Dyrekcja i Rada Pedagogiczna

ŻYCZENIA DLA UCZNIÓW

Wszystkiego najlepszego życzę Ci kolego.
Jajka smacznego i zajęczka wesołego
Spędź miło czas z rodziną, bo te dni
szybko miną.
Wesołego Alleluja!

Życzenia dla uczniów przygotowała
Zuzanna Filipkowska z kl. V a

Redakcja Biedroneczki:

Klasa V c

Klaudia Kozłowska, Weronika Korol,
Natalia Czapla, Katarzyna Łata,
Bartosz Bloch, Mateusz Michna.

Klasa IV c

Julia Budka, Weronika Kucharczyk,
Sandra Kuligowska, Zuzia Kocioruba,
Dawid Książek, Weronika Jachymek,
Wiktoria Skoneczna, Dominika
Barchwic, Wiktoria Cieślak, Zuzia
Filipkowska, Julia Siwek.

**W obecnym wydaniu zamieszczono prace
następujących uczniów:**

- Zuzanny Filipkowskiej,
- Oskara Szafarowicza,
- Andżeliki Godlewskiej,
- Natalii Czapli,
- Julii Remfeld,
- Agnieszki Chudziak,
- Gabrieli Kędziory,
- Weroniki Kucharczyk,
- Julii Ciecierskiej,
- Wiktorii Skonecznej,
- Amelii Grzebiliszewskiej,
- Adriana Małachowskiego,
- Weroniki Jachymek,
- Julii Siwek,
- Zuzanny Jankowskiej,
- Sandry Kuligowskiej.

**W wydaniu zamieszczono również
wywiady:**

- z uczniami:
 - Julią Jagiełło,
 - Maciejem Pietraszewskim,
 - Aleksandrą Mazurczak,
 - Zofią Ośkiewicz,
- Z nauczycielem wychowania
fizycznego - p. Kamilem
Dziawerem.

Wszystkim wymienionym powyżej

DZIĘKUJEMY!